

## RELACJA Z 16. HALCAMP RALLY ETAP PISZ

Letni zlot rozpoczęliśmy na terenie Camper Parku Hotelu „Roś” w Pisz przy Alei Turystów 3 (**Koordynaty; N 53°38'11,5", E 21°48'59,9"**).

Miejsce to było już po raz trzeci przez nas wykorzystane ze względu na piękne położenie na styku Jeziora Roś i wypływającej z niego Rzeki Pisa. Na zadbanym terenie poza w/w hotelem z restauracją i tzw. Chatą Grillową znajduje się camper park z profesjonalnymi skrzynkami elektrycznymi, zmywalnia naczyń, miejsce do spuszczenia szarej wody, pomieszczenie do serwisu toalet chemicznych z camperów i jachtów, prysznice, sanitariaty, marina z portem jachtowym, dźwigiem i rampą do wodowania jachtów i wyciągania ich na brzeg, Ponadto na terenie znajduje się plaża, kąpielisko, kort tenisowy, boisko do piłki siatkowej, plac zabaw dla dzieci, miejsce na ognisko i spotkania integracyjne.

Nic dziwnego, że przy takiej infrastrukturze chętnie tam wracamy. Niestety z żalem musimy poinformować posiadaczy przyczep campingowych, że ich stacjonowanie jest możliwe tylko podczas naszych zlotów, a poza nimi przyjmowane są tylko campery. Na pocieszenie dodamy, że na końcu Alei Turystów znajduje się plaża miejska również z camper parkiem, gdzie takich ograniczeń nie ma.

Pisz zwiedzaliśmy z naszymi gośćmi zarówno podczas pieszej wycieczki jak i z pokładu Statku Wycieczkowego „Smętek”, który po rejsie po Jeziorze Roś i Rzece Pisie zacumował przy Hotelu „Nad Pisą”, w którym w ramach wycieczki skorzystaliśmy z poczęstunku kawą, pyszną szarlotką z lodami, a następnie z przewodnikiem zwiedziliśmy Muzeum Miejskie (z kolekcją zwierząt i ptactwa mazurskiego) i centrum miasta. Ponieważ tym razem gościliśmy tylko grupę czesko - polską - wystarczył nam zatem jeden polski przewodnik.

Kolejne dni upłynęły na aktywnym wypoczynku połączonym z kąpielami w jeziorze, grą w petanque (boule), innych grach i zabawach rekreacyjnych dla dzieci, długimi wycieczkami rowerowymi po spokojnych w okolicach Pisz trasach rowerowych wokół mazurskich jezior (dzieci około 10-cioletnie wytrzymywały trasy po 40 – 50 km). Zrealizowaliśmy również dwie wycieczki autokarowe.

Pierwsza z nich tradycyjnie wiodła do Krutyni, skąd łodziami tzw. „psychówkami” (od popychania ich drągami od dna krystalicznie czystej i płytkiej a więc bezpiecznej Rzeki Krutynia) popłynęliśmy w górę rzeki, mijając powalone przez bobry drzewa, stadka łabędzi i kaczek jedzących z ręki podawane kawałki pieczywa, a także spływających kajakami turystów wodnych tym najbardziej popularnym szlakiem na Mazurach.

Po splywie obiadek w Regionalnej Restauracji „Krutynianka”, z której tarasu oglądaliśmy kajakarzy. Tym razem zmieniliśmy lokal, ponieważ dotychczasowi partnerzy - właściciele Restauracji „Mazurska” nie umieli docenić pracy kierowców, przewodnika i mnie - głównego organizatora „kasując równo” za wszystkie posiłki. Na szczęście żyjemy w wolnym kraju i mamy możliwości wyboru kontrahentów.

Po smacznym posiłku pojechaliśmy do Mikołajek, które dzięki współpracy z Biurem Promocji Urzędu Miasta (Pani Stella Hałaburda) zwiedziliśmy z przewodnikiem, w tym najciekawszy fragment słynnego Mazurskiego Kurortu Rynek, Most, Promenadę i zaopatrzeni jeszcze w torby z materiałami krajoznawczymi wyruszyliśmy w drogę powrotną odwiedzając pięknie odrestaurowany Kościół w Okartowie.

W latach 2013, 2014 natrafialiśmy tam na grupy studentów Wydziału Konserwacji Zabytków, którzy w ramach praktyk wakacyjnych przez kilka lat pod okiem profesora ręcznie malowali po wymianie drewnianych stropów sufity, słupy, balustrady. Miły, młody ksiądz opowiedział

gościom historię kościoła i po zasileniu skarbonki, zrobieniu fotek pokonaliśmy resztę drogi do Piszu lekko i przyjemnie drzemiąc.

Drugą interesującą wycieczkę po raz kolejny zorganizowaliśmy do Rynu, Świętej Lipki, tzw. Mazurolandii w Gierłozie, Kętrzyna i Giżycka a więc północnego rejonu Warmii i Mazur.

Mając napięty program tym razem tylko zwiedziliśmy pięknie odrestaurowany Zamek „Ryn”, w którym znajduje się m.in. czterogwiazdkowy hotel z zapleczem SPA, ogromny zadaszony dziedziniec mogący pomieścić jednorazowo kilkaset osób podczas koncertów, konferencji i biesiad. Mimo to warto tam wstąpić, aby przynajmniej poznać historię zamku i przemian ostatnich lat, wypić kawę z ciastkiem w stylowej restauracji, a być może skorzystać w „martwym” dla caravaningu czasie z możliwości pobytu w tak interesującym obiekcie.

Z Rynu pojechaliśmy dalej do Bazyliki w Świętej Lipce również pięknie odrestaurowanej w głównej mierze dzięki Funduszom Europejskim z Islandii, Lichtensteinu i Norwegii.

Po wysłuchaniu koncertu organowego i poznaniu historii obiektu pojechaliśmy dalej na zwiedzanie Kętrzyna oraz obiad.

Kętrzyn jest ładnym miastem, a obiektami wartymi zwiedzenia są czternastowieczny Zamek i Kolegiata z charakterystycznym tzw. kryształowym sklepieniem. Smaczny obiad jak zwykle spożyliśmy w Restauracji „Stara Kamienica”, gdzie szczególnie polecamy m.in. zupę cebulową z grzankami, a właściciele i personel otwarci na współpracę doceniają jak większość partnerów nasze działania przysparzające im korzyści.

Po smacznym obiedzie zwiedziliśmy tzw. Mazurolandię w Gierłozie. Naszym zagranicznym gościom celowo pokazaliśmy w niej Park Warmińsko – Mazurskich Atrakcyjnych Obiektów w Miniaturze w tym Kompleks Wilczego Szańca zamiast zarośniętych, zburzonych bunkrów – pozostałości z czasów II Wojny Światowej. Innymi atrakcjami Mazurolandii jest Park Militariów z poligonem do jazd próbnych, strzelnica sportowa i strzelnica z łuku, zbudowane na Euro 2012 stadiony piłkarskie w Polsce i na Ukrainie oraz słynna Maracana – oczywiście w miniaturze.

Końcowym etapem wycieczki było zwiedzanie Stolicy Mazur - Giżycka. Tutaj kolejnej grupie pokazaliśmy dawny Zamek Krzyżacki – obecnie podobnie jak w Rynie wysokiej klasy Hotel „St Bruno” zlokalizowany tuż przy kanale łączącym Jeziora Kisajno i Niegocin. W tym roku nie skorzystaliśmy ze świetnej kuchni stylowej, hotelowej Restauracji „La Biblioteque”, ale być może w przyszłym ponownie przywieziemy tam gości?

W bezpośrednim sąsiedztwie zamku podziwialiśmy rozwiązanie techniczne pozwalające dzięki znakomitemu wyważeniu konstrukcji obrócić stutonowy most przez jednego (!) człowieka. Na zapleczu zamku znajduje się otwarty na nowo dawny camping – obecnie camper park z zapleczem sanitarnym, na którym spotkaliśmy kilka załóg z Niemiec.

Prócz wyżej wymienionych atrakcji w Giżycku można jeszcze zwiedzić Twierdzę Boyen i nowoczesną Ekomarinę również z camper parkiem jednak położonym w bardzo ruchliwym i głośnym miejscu zwłaszcza w sezonie letnim.

Powrót po tak wyczerpującym dniu szybko minął uczestnikom drzemającym w autokarze.

Popołudnia i wieczory zlotowe upływały nam na grach towarzyskich, tańcach, spotkaniach integracyjnych oraz indywidualnych spacerach i wycieczkach rowerowych, w których wzięło udział 26 załóg (20 czeskich, 6 polskich), 53 osoby dorosłe i 11 dzieci Camper park przy Hotelu i Jeziorze „Roś” położony w pobliżu wody, z w/w zapleczem i dostępnością wielu sklepów w odległości ok. 1km spełnia wszelkie wymogi naszych zagranicznych i polskich gości, zatem niewykluczone, że w przyszłości zorganizujemy tam kolejny Halcamp Rally, na który zapraszają organizatorzy Halina i Jurek Głowińscy.